

K U R Y E R L I T E W S K I

w Wilnie w Poniedziałek dnia 22 Listopada r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 20 średnia.		27 cal. 5 33 lin.	— 0,75 stopn	Południowy	Pochmurno
dn. 21 średnia.		27 — 3,60 —	— 1,67 —	Zachodni	Niestala Pogoda
dn. 22 godz. 6		27 — 6,3 —	— 5,	Polód. Wschod.	Pogoda

W I L N O.

Zgromadzenie XX. Missyonarzów w Państwie Rossyjskiem utraciło swojego naczelnika i mądrego rządę, w osobie W. JX. Andrzeja *Pohla* Wizytatora, ś. Teologii doktora, który w 78 roku swojego życia, przeniósł się do wieczności dnia 13 listopada t. r. Mąż ten niezmordowany w pracy, pomimo licznych zatrudnień, jakie podejmować musiał, będąc naczelnikiem dwóch zgromadzeń przez lat blisko 40, pisał wiele dla pożytku edukujący się po Seminarjach duchowney młodzi, oraz dla oświecenia w religii i obyczajności chrześciańskiego ludu. Ubodzy i biedni postradali w nim czulego opiekuna. Zasiadając w kommissyi szpitalney przez lat 20 troskliwie zajmował się ich losem. Dom sierot *Dzieciątka Jezus* jego staraniami winien po części swoją exystencją. Gorliwy o cześć Domu Bożego, kościół ś. Kazimierza w Wilnie, prawie opuszczony, z niemałym nakładem przywiódł do porządku, zaprowadzając w nim nabożeństwo i posługę duchowną dla wiernych. Oprócz tych posług oddanych religii i cierpiącej ludzkości, był znany i w obywatelstwie; umiał pozyskać zaufanie i przyjaźń, wzywany do rady w krytycznych kraju okolicznościach, okazał rzadką w prowadzeniu interessów roztropność i przezorność. Możliwy o nim powiedzieć, co napisano o starozakonnym kapłanie: *Sacerdos magnus! qui in vita sua suffulsit domum..... corroboravit templum..... curavit gentem..... Eccl. c. 50.*

Zwłoki tak zasłużonego męża, przy assystencyi JWW. Biskupów, Prałatów, i Kanoników kapituły wileńskiej, oraz liczne duchowieństwo i ludu wiernego, złożone zostały na cmentarzu XX. Missyonarzów w osobnej katakumbie w ziemi, dnia 16 listopada bieżącego roku.

Petersburg dnia 11 listopada.

Ukazem d. 6 listopada, odstawnym pólkownik, *Mikolaj Rzymiski-Korsakow*, mianowany radcą kommissyi w Moskwie, dla budowania kościoła Chrystusa-Zbawiciela.

Przez rozkaz dzienny d. 15 paździer. wydany w *Opawie*, dowódzca 41go pólku strzelców, pólkownik *Xiążę Gorczakow*, mianowany jenerał majorem i razem nazn. piony dowódzcą 3ciej brygady 22giej dywizyi pieszej.

Hrabia *Chaptal*, były minister, członek instytutu francuskiego, i biskup zelandzki, doktor Fryderyk *Münster*, wybrani członkami honorowymi cesarskiej akademii nauk.

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 16 listopada. Słychać (pisze gazeta berlińska) iż na pierwszych obradach w *Opawie* postanowiono, aby wojsko austriackie osadziło tym czasem przez dwa lata królestwo neapolitańskie. Oświadczenie dworu austriackiego w tej mierze ma już być podane do druku.

Dnia 5 b. m. rozeszła się w *Salzburgu* pogłoska, iż Arcy Xiążę austriacki *Jan*, który od kilku dni bawi prywatnie w dobrach swoich w *Styryi*, niedawno gdzieś zginął. Lękają się, aby na ostatniem polowaniu zabłąkawszy się, nie znalazł jakiego nieszczęścia.

Opawa dnia 14 listopada.

Dnia 9 b. m. N. Cesarzowa Jęymosć zwiedziła tutejsze muzeum narodowe; oglądała znakomity zbiór mineralów i owadów szląskich. Wieczorem po przybyciu W. Xiężney dziedzicznej *Weymarskiej* i jej małżonka, Cesarz Jmć austriacki posłał Hrabiego *Wrba*, Wielkiego podkomorze, a Cesarzowa Hrabiego *Wurmbrand*, Wielkiego Ochmistrza swego, dla ich powitania.

Dnia 10 b. m. po wzajemnych odwiedzinach, stawiono przed NN. sprzymierzonymi M. narchami ciało dyplomatyczne austriackie, oficerów, członków stanów i znakomitą szlachtę. Był potem wielki obiad u W. Xiężney dziedzicznej *Weymarskiej*. Znajdowali się na nim obecni Monarchowie.

Dnia 11 stawiony był przed Cesarzem Jmoią austriackim sławny snyocza *Thorwaldsen*, który poprzedzającego dnia przybył.

Tegoż dnia był u Cesarza Jmci austriackiego wielki obiad, na który zaproszono NN. Cesarza Jmci Rossyjskiego, Króla pruskiego, oraz Królewica pruskiego następcę tronu i W. Xiążęcia dziedzicznego *weymarskiego* z małżonką jego. Wieczorem był Król Jmć Pruski na teatrze, gdzie grano komedią pod napisem: *Obywatel wiedeński*. Wczoraj wieczorem był Król Jmć pruski z Królewicem synem swoim na *kasyno*, gdzie bawił do godziny 9tej. Pomiędzy zebranymi tam licznymi znakomitemi panami, uważano także: Hrabiego *Bernstorf*, ministra; Hrabiego *Gołowkin*, posła; tudzież jenerałów: *Uwarowa*, *Czerniszewa* i Xiążęcia *Menżykowa*. Jutro przybędzie tu feldmarszałek Hrabia *Bellegarde*.

W orszaku W. Xiężney dziedzicznej *Weymarskiej* są: wielka ochmistrzyni Hrabina *Henkel*, dama nadworna Hrabina *Egglostein*, wielki marszałek nadworny *Bielke* i szambelan *Vizthum*.

Zdaje się (pisze gazeta berlińska), iż kongres w *Opawie* ukończy się w bieżącym miesiącu. Dnia

6 b. m. odprawiła się dopiero trzecia obrada; rzeczy jednak raptem taki wzięły obrót, iż nawiększego pośpiechu spodziewać się można. Rozmaito biegają w tej mierze pogłoski; wszystkie przecież w tém się zgadzają, iż między zgromadzonymi tu Monarchami i ministrami największa jedność panuje.

ANGLIA.

Londyn dnia 10 listopada. Jedna z ministerialnych gazet tutejszych umieszcza o następującej: „Mówiąc o wojnie między Austrią i Neapolem, wypada nam wspomnieć, iż w przeciągu 3 dni posłano z Londynu do Wiednia wexłów przeszło na 1,000,000 funtów szterlingów (40 milionów zł. pol.) Na giełdzie rozeszła się pogłoska; iż te pieniądze są od rządu naszego, czego jednak nie chcemy twierdzić. To pewna, iż rząd nasz bez zezwolenia parlamentu żadnych pieniędzy o cym mocarstwom dawać nie może. Zdaje się jednak, iż na taki cel mógłby je wziąć z dochodów admiralicyi.”

Na wielkiej daney wczoraj uczcie u Lorda prezydenta tutejszej stolicy, oprócz wielu członków strony opozycyjnej i posła hiszpańskiego; byli także kawaler *Vaselli* i Hrabini *Oldi*, jako zaproszeni goście. Znajdowało się oraz kilku świadków ze strony Królowej. Między innemi toastami spełniano zdrowie Króla i Królowej.

Porucznik *Parry* i kapitan *Sabine*, którzy dowodzili wyprawą do bieguna północnego przeznaczoną, przybyli tu d. 4. b. m. Zimowali dosyć wygodnie, lubo mróz dochodził do 33 stopni według *Reaumura*, i tylko jednego człowieka, który na chroniczną chorobę sercową umarł, utracili. Okręty posunęły się w lecie roku 1819 do 112go stopnia długości, a 75go szerokości geograficznej, odkryły 12 wysp, które *Nową Georgiją* nazwano; zimowały w porcie przy brzegu południowym jednej z tych wysp pod 74tym stopniem szerokości, a 110tym długości. W roku bieżącym popłynęły daley ku zachodowi; lecz dla ogromnych lodów przez 16 dni nie mogły się daley posunąć jak do 113go stopnia długości. Teżoż samego losu doznały w kierunku ku południowi; z powodu więc zbliżającej się pory zimowej, postanowiły wrócić do Anglii. Porucznik *Parry* twierdzi, iż po tamiecznym morzu żeglować można dłużej, jak przez trzecią część roku. Kiedy okręty zimowały, niewidziano słońca 56 dni. Żyjących stworzeń widziano tylko przez ten cały czas jednego wieloryba i białego niedźwiedzia. Zimowanie okrętów trwało 84 dni. Otaczający lód miał 30 stóp grubości. Ciemność była taka, iż nawet w południe nie można było widzieć wielkich głosek drukowanych. Miśszkańców nie znaleziono w okolicach północnych.

Parlament.

Izba wyższa. Ministrowie odłożyli sprawę Królowej do sześciu miesięcy. Umieszczamy w krótkości kolejne w tej mierze obrady.

Dnia 5 b. m. przyszedłszy Lord *Erskine* do zdrowia, mówił 2 godziny przeciwko bilowi Lord *Dunstonville* oświadczył, iż woli się raczej zagrzebać pod zwaliskami ostarza i tronu, jak odstąpić powtórnego czytania bilu. Takiegoż zdania był Lord *Manners*. Xążę *Newcastle*, wstrzymany interessami rodzinnymi od ciągłej obecności na sessjach, oświadczył, iż czytał wszystko, co w tej mierze drukowane; przypisywał winę Królowej i zhańbienie się jej do najwyższego stopnia; radził nakoniec dodać warunek, aby obie

strony nie mogły nadal wchodzić w nowe związki małżeńskie. Margrabia *Landsdown* gałł bil, i dalszy głos swój do następnej sessyi odłożył.

Dnia 6 b. m. dokończył głosu margrabia *Landsdown*. Xiążęta *Northumberland* i *Atholl* mówili za bilem, a 10 Lordów przeciwko niemu. Jeden z nich, Lord *Calthorpe*, radził, aby Królowej podano publiczną naganą izby. Przyszło nakoniec do kreskowania; okazała się większość 125 kreszek przeciwko 95 za powtórnem przeczytaniem bilu. (*)

Dnia 7 b. m. miała izba zamienić się w powszechny tajny wydział, dla roztrząśnienia wstępu bilu, i postanowienia względem kary. Zaraz jednak po zagajeniu sessyi, Lord *Dacre* podał izbie następującą protestacyą Królowej:

Karolina Królowa i t. d.

Do duchownych i świeckich Lordów zebranych w parlamencie.

Dowiedziata się Królowa o wyroku Lordów względem podanego im bilu. W obliczu parlamentu, rodziny swojej i narodu, oświadcza się uroczyście przeciwko temu wyrokowi. Ci, którzy się spiknęli na jej prześladowanie, przywłaszczyli sobie prawo sążdenia tej sprawy toczącej się między Królową i niemi samemi. Jedni parowie, którzy po skończonem badaniu wszystkich świadków z przeciwnej strony, oddalili się w czasie jej obrony, dali kreskę przeciwko niej; drudzy, należący do tajnego wydziału, i uprzedzeni licznemi potwarzami, których nieprzyjaciele jej wykazać nie śmieli, weszli na posiedzenie izby. Nie, użyje Królowa służącego jej prawa, aby przed dzisiejszym wydziałem stanęła; szczegóły bowiem tego środka powinny być dla niej bardzo obojętne, a jeśliby w ciągu bezpryładnego tego postępowania bil został wniesiony do innej gałęzi prawodawstwa (izby niższej), w tym razie nie wspo-

(*) Pierwszy ten wyrok zapadł właśnie w rocznicę śmierci Xiężniczki Karoliny, córki Królowej a małżonki Xiążęcia Sasko-Koburskiego Leopolda. Do większości należeli dwaj Xiążęta rodziny Królewskiej, 9 ministrów, 11 biskupów, 7 parów irlandzkich i 5 parów szkockich, których wybór zależał od ministrów, oraz 16 parów mianowanych przez Monarchę. Gazeta londyńska *Morning-Chronicle* nazywa ten bil prawdziwie radykalnym. Gazeta *Kuryer* z d. 7 b. m. pisze w tej mierze co następuje: „Po 5ociu nakoniec sessjach wydała izba wyższa wyrok, który Królową imię i jej charakter oznacza piętnem wiecznej hańby. Pożna potomność odda mu należną pochwałę; teraźniejsze zaś pokolenie, powodowane hamiętnościami, nie może jeszcze w tej mierze sądzić. Sprawiedliwość więc odniosła zupełne zwycięstwo i tryumf. Nie cieszymy się wszakże z tego, patrząc na nieszczęśliwą kobietę, która do tego wyroku była powodem; na to, czém jest, i na to, czém być mogła i t. d. Gazeta *Times* wyraża, iż nie wie czyli Królowej winnować, lub nad nią ubolewać powinna. Twierdzi, iż sprawę przegrała w izbie, ale wygrała w narodzie; a nawet i w izbie niezupełnej doznała klęski, bo większość 28 przeciwnych kreszek w sprawie, do której korona tyle ma wpływu, prawdziwem zwycięstwem nazwać można. (Tak pisały gazety londyńskie d. 7 listopada. Dnia 10 tegoż miesiąca odmieniły się rzeczy).

mi wcale o postępowaniu, jakiego od 26 lat doznawała. Zapewnia w obliczu Boga i z zupełną rozważą, iż jest całkiem niewinną i wolną od zarzucanych jej zbrodni, i że z niezachwianą ufnością ostatecznego wypadku tego bezprzykładnego roztrząsania oczekuje.

Naradzała się potem izba, czyli powyższą prośbę testacyą ma przyjąć lub odrzucić. Postanowiła wreszcie, iż lubo słusznie niektóre wyrazy w tém piśmie zasługują na nagannę, przyjmuje je atoli izba, jako przełożenie tego, co Królowa w obecnym stanie sprawy chce jeszcze przytoczyć.

Zamieniła się izba w wydział dla roztrząsania bilu. Lord *Liverpool* radził, mimo zwyczaju, aby się naprzód zajęto wstępem bilu. Oświadczył, iż potrzeba w nim kilka odmian uczynić; aby się lepiej stosował do reznania świadków. Przyjęto wnioszek jego, i bil przeczytano. Gdy zaś była mowa o postanowieniu kary, powstały długie i żwawe spory względem rozwodu. Zabrał najpierw głos arcybiskup Yorkski. Powiedział, iż nie może pozwolić na rozwód, bo małżeństwo nie jest cywilną umową, ale zobowiązaniem religijnym, a zatem, iż małżeństwo nie może się uchylać prostym wyrokiem izby. Arcybiskup kantuarijski dowodził przeciwnie z pisma świętego, i oświadczył się za rozwodem. Po zdaniu Lordów duchownych względem warunku rozwodowego, przyszła kolej na świeckich. Hrabia *Lauderdale* chciał, aby go wyrzucano, z przyczyny, iż Król nie może go żądać, bez roztrząsania podobnie postępów jego; tak, jak Królowey. Hrabia *Harrowby* twierdził, iż przyczyna polityczna, dla której wypadła sprawę rozpocząć, nie stosuje się do rozwodu. Hrabia *Fitzwilliam* oświadczył, iż władza prawodawcza nie może się wdać między małżeństwo, gdy ani mąż, ani żona, pośrednictwa jej nie żądają. Hrabia *Liverpool* przypominał izbie, iż od początku uważał warunek rozwodowy za nieistotny; nie był oraz tego zdania, iż niepodobna oddalić Królową od tronu bez rozwodu. Lord kanclerz dowodził, iż byłoby okrucieństwem, gdyby usuwając Królową od tronu, utrzymano jej małżeństwo, i przywiązane do niego obowiązki.

Dnia 8 b. m. mówiło znowu naprzód kilku duchownych Lordów przeciwko rozwodowi. Biskup z *Peterborough* radził usunąć Królową od tronu, lecz jej nie rozwodzić. Poparł go Lord kanclerz, dodając, iż tego koniecznie potrzeba; jeśli większość członków oświadczyła się przeciwko rozwodowi. Zabrało potem głos kilku członków strony opozycyjnej. Margrabia *Landsdown* uważał warunek rozwodowy za potrzebną część bilu. Lord *King* powstawał mocno przeciwko wstępowi bilu; rozwodowi i całemu bilowi; Hrabia *Grey* oświadczył wyraźnie, iż warunek rozwodowy powinien się utrzymać, bo inaczej cały bil upadnie. Tegoż zdania było kilku Lordów strony opozycyjnej. Hrabia *Manners*, przyjaciel ministrów, powiedział z zapalem: „Postępowanie Królowey było podle, gorszące i haniebne. Zgwałciła wierność małżeńską. Mimo tego jednak ohcianoby ją uważać za ofiarę uknowanego przeciwnika niebezpieczeństwa”. Lord *Falmouth* rzekł: „Pewny prałat powiedział, iż Król nie złego czynić nie może. Prawnie biorąc, jest to rzeczą niezaprzeczoną; lecz inaczej; sprzeciwia się rozumowi. Król bowiem ma obowiązki, a zwłaszcza rodzinne; tak jak każdy poddany. Przyjęto nako-

niec warunek rozwodowy większością 129 krések przeciwko 62 (*).

Dnia 9 b. m. Lord *Shaftesbury* zdał izbie sprawę wydziału, radząc niejakié odmiany bilu, które bez kréskowania przyjęto i postanowiono, aby nazajutrz bil trzeci raz przeczytano.

Dnia 10 b. m. zaczęła się sessya od żwawych sporów względem trzeciego czytania bilu. Przyszło nakoniec do głosowania: było 108 krések za czytaniem; a 99 przeciwko. Miel więc ministrowie większość 9 kréskami. Lord *Dacre* chciał wtędy zabrać głos, trzymając w ręku papier, zapewne drugą protestacyą Królowey. Uprzedził go Lord *Liverpool* i rzekł: — Milordowie! Gdyby większość krések taka się dziś pokazała; jak w czasie drugiego czytania bilu, poczytałbym sobie za powinność przesłać go do izby niższej. Lecz ze względu na tak małą większość, nayprzychylniejszy byłoby podać wniosek, aby bilu teraz nie czytano, i trzecie jego przeczytanie do sześciu miesięcy odłożono. Ledwo co Hrabia *Liverpool* przestał mówić, zaraz Xiążę *Montrose* oświadczył się przeciwko wnioskowi jego, uznając Królową za winną. Hrabia *Grey* piorunował mocno przeciwko ministrom, czyniąc im nayostrzejsze wyrzuty, iż tak długo naród w niespokojności utrzymywali. Przyjęto nareszcie wniosek Hrabiego *Liverpool*. Królowa bawiła od godziny i tęż zraną w przeznaczonym dla niej pokoju obok sali posiedzenia izby. Niepodobna opisać radości strony opozycyjnej i ludu zgromadzonego przed domem parlamentu. Oświecono domy w mieście, a liczne tłumy mieszkańców, wydając radośne okrzyki chodziły z tryumfem po ulicach.

FRANCYA.

Paryż, dnia 8 listopada. Słychać, iż oba terazniejsi ministrowie *Latour-Maubourg* i *Lauriston* oraz generał *Rapp* i margrabia *Dessolles*, były prezes rady ministrów, otrzymali buławę marszałkowską. Pierwszy został niedawno zaszczycony orderem s. *Ducha*.

W miesiącu wrześniu r. b. pewny wieśniak w departamencie *Aisne* orząc znalazł garnek z gotem lub siódmu tysiącami drobnych pieniędzy miedzianych i spizowych, bitych za czasu Cesarzów rzymskich *Probusa*, *Aureliana*, *Dyoklecjana*, *Maxymiliana* i t. d. Wiele sztuk ma być jeszcze nieznanych. Miłośnicy starożytności, którzy chcą z tego skarbu korzystać, mają się udać do poborcy *Vassongue* w *Loppion*, w obwodzie *Cisnone*, departamencie *Aisne*.

Wartość różnych płodów przemysłu i rękodzielnictwa francuzkich, rachują rocznie przeszło 1870 milionów fr. *Lugdun* ma teraz 15,000 warsztatów do robienia jedwabnych materii.

(*) Zdziwiono się z początku, gdy strona opozycyjna głosowała także za przyjęciem warunku rozwodowego. Później dopiero; to jest d. 10 listopada, odkryły się przebiegi Hrabiego *Grey*. Dopiął swojego celu, i dokazał, że bil odrzucono. Gdyby ten warunek uchylono; bil zostałby przyjętym. Hrabia *Lauderdale* wyrzucał ten podstęp Hrabemu *Grey*; który na to odpowiedział; iż zamiar swój i pobudki wyraźnie objawił; zapytał się oraz z swej strony, czyli ministrowie nie szukali także sposobów utrzymania bilu? Lord kanclerz musiał nareszcie spór ten załatwić.

WŁOCHY.

Neapol, d. 30 października. Na początku sesyi parlamentu dnia 14 b. m. uyrzano oficera, brata ministra sprawiedliwości, wchodzącego do loży, przeznaczoney dla posłów zagranicznych. Dał się zaraz słyszeć powszechny okrzyk: *Prez! prez! nie znamy tu żadney różnicy!* Prosił potem prezes owego oficera, aby wyszedł z loży, co też on natychmiast uczynił.

Na sessyi parlamentu dnia 16 b. m. wniosł Pan *Borrelli*, aby się zapytać ministra wojny, wiele woyska mogłoby poyść na granicę, wiele jest jeszcze żołnierzy nieoddzianych i nieuzbrojonych, wieleby to kosztować mogło, i wieleby pieniędzy potrzeba w ogólności na obronę kraju? P. *Porrio* radził imieniem kommissyi wojny, aby wszystkie niezdadne okręty wojenne natychmiast przedano, a wzięte pieniądze obrócono na naprawę tych, którychby jeszcze użyć można. Przychylił się parlament do obu powyższych wniosków. Upoważnił oraz ministra wojny do zawarcia układów względem przyodziania woyska w pól, i dostarczania mu żywności.

Na sessyi dnia 21 b. m. zdała kommissya sprawę o oskarżeniu jenerałów *Naselli*, i *Church*. Uczyniła następujące zapytania: 1) czyli jenerałowie ci dobrze sprawowali władzę swoją w *Palermie*? 2) czyli sprawa ich należy do parlamentu lub do władzy wykonawczej? 3) czy artykuły konstytucyi mogą być do nich zastosowane, a w przeciwnym razie, czyli bez pośrednictwa królewskiego można ich sądzić? Po obszernym rozbiórce rzeczy, zarzucono im dwa przestępstwa: 1) iż opuścili Sycylię, 2) iż nie wdąbraj parę i nie z należytą ostrożnością kazali ogłosić konstytucyę. Dalsze obrady w tej mierze do późniejszego czasu odłożono.

Na sessyi dnia 23 b. m. mówił pułkownik *Gabryel Pepe* o grożących krajowi niebezpieczeństwach. Oświadczył, iż mądrość parlamentu i sprężystość władzy wykonawczej są jedyną kowadłową dla nadziei narodu. Lecz zdaniem jego, pierwszy postępuje ze zbytą trwożliwością, a drugi działa nadto powoli. Dla tego to (rzekł) twierdzą nie są jeszcze w żywność opatrzone, legiony nie ćwiczone, woysko na granicę nie wysłane i plan obrony krajowej niewiadomy; co wszystko przytłumia zapal obywateli. Prezes parlamentu odpowiadał z umiarkowaniem, i usiłował zbić obawę mówcy. Zabrali potem głos ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Ostatni przeczytał projekt do prawa względem sądów przysięgłych. P. *Castagne* zwrócił uwagę zgromadzenia na przytoczone przez pułkownika *Pepe* okoliczności, i podał wniosek, aby całe woysko było na stopie wojenney, i aby naczelne nad niem dowództwo jenerałowi *Wilhelmowi Pepe* powierzono. Deputowany *Drago-netti* ganił także parlament, iż trudniąc się drobnostkami, czas napróżno traci; powinien się zaś wyłącznie zająć interessami skarbowemi i woyskowemi.

Dnia 26 b. m. P. *de Luca* radził, aby parlament przynajmniej 4 razy na tydzień miał sessyę. P. *Poerio* obstawał za codziennemi sessyami. Zgromadzenie nie jeszcze w tej mierze nie postanowiło.

Wyrok namiestnika królewskiego z dnia 17 b. m. nakazuje sprzedać okręt liniowy *St. Ferdynand*, fregatę *Ceres* i 15 innych statków wo-

jennych rozmaitey wielkości, z powodu, iż nie są nadatne do użycia.

Kapitanowie *Mercurio* i *Monteverdo*, oraz niejaki *Mezzelli*, przyrzekli uzbroić swoim kosztem 5 bataliony ochotników, po 400 ludzi w każdym.

Hrabia *d'Acourt*, poseł angielski przy dworze naszym, stawil tu dnia 17 b. m. przed Królem Lorda *Colchester*, admirała *Moore*, dowodzącego eskadrą angielską na morzu śródziemném, i kilku oficerów z okrętów angielskich stojących w zewnętrzny porcie neapolitańskim. Wrócił potem Monarcha do *Capo di Monte*.

HISZPANIA.

Madryt, dnia 27 października. Dnia 25 bieżącego miesiąca wyjechali ztąd oboje Królestwo Jchmość z Infantami do *Escorial*. Pierwcy jednak Monarcha po długim namysleniu, zatwierdził uchwałę stanów względem zniesienia klasztorów. Ajenci papiezcy przekładali mu, iż zatwierdzenie wspomnianej uchwały sprzeciwia się sumieniu, i bez wiedzy ministrów chcieli dokazać aby tego nie czynił. Co gdyby nastąpiło nie byłoby zabezpieczenia dla pożyczki 45 milionów realów, i rząd doznałby trudności w działaniach swoich. Dnia 23 b. m. późno wieczorem oddano stanom rzeczoną zatwierdzoną uchwałę, i zaraz w nocy wyprawiono gońców do wszystkich prefektów w prowincyach z rozkazem, aby bez odwłoki do zniesienia wskazanych klasztorów przystąpili. Gdy się Król ociągał z zatwierdzeniem wzmiarkowanej uchwały, dała się spostrzegać widoczna niespokojność nie w mieście, ale w zgromadzeniu stanów. Minister spraw wewnętrznych *Arguelles* potrafił pokonać ten wstręt Monarchy wystawieniem grożących niebezpieczeństw, a przez to zasłużył na wdzięczność oyczyzny. Wszyscy ministrowie chcieli złożyć urzędy. Oycowska dobroć Monarchy zaradziła złemu. Rozchodzi się pogłoska, iż kręza chcą ofiarować 65 milionów realów, byleby rzeczoną uchwałę cofaiono.

Za dwa tygodnie ukończą stany tegoroczne swoje posiedzenie. Zniosły inkwizycyę, majoraty i zakony; wprowadziły wolność druku, zabezpieczyły dług narodowy; przepisały nowe prawidła władzom municypalnym, sądowym i administracyynym; urządziły interessa woyskowe i skarbowe; ustanowiły podatki według ogólnych i sprawiedliwych zasad; przyjęły budżet przychodów i wydatków publicznych; wyznaczyły pewną ilość pieniędzy na dwór królewski, i wiele innych zbawiennych dla kraju ustaw wydały. Jedna z gazet tutejszych umieściła następujące zdanie o zgromadzeniu stanów: „Słyszeliśmy stany nie jedną prawdę, lecz się tém nie urażali; szanowano tylko osobę Króla i rodzinę jego. Publiczność oświeca się coraz bardziej, i powoli tworzy mądre stronnictwo, mające wstręt od wszelkiej ostateczności. Należy do niego większość członków zgromadzenia stanów, i ma przewagę podczas kreskowania, bez piorunowania z mównicy, na której inni chcą się z talentami swemi popisywać. Nie masz żadnego między nimi rozdwojenia i niechęci. Każdy daje kreskę według przekonania swego. Nie masz tam prawey lub lewey strony. Ci, którzy za byłego rządu najwięcej ucierpieli, okazują przykładne umiarkowanie. Panowie *Florez Estrado*, *Martinez de la Rosa*, *Canero* i t. d. dawniej wygnancy, trzymają się zasad łagodności, i wszelką zemstę w sercu swoim przytłumili.”

Wilno dnia 22 Listopada 1820 roku v. s.

HISZPANIA.

— Dnia 29. —

Na sessyi stanów d. 25 b. m. jeden z deputowanych zwrócił uwagę zgromadzenia na obecny stan prowincyi nad rzeką *Plata*, i podał wniosek obejmujący 3 artykuły: 1) aby minister spraw zagranicznych donosił o układach, z powodu zajęcia prowincyi *Montevideo* przez wojsko portugalskie; 2) aby wyznaczono kommisją, któraby powzięła wiadomość o wszystkim, co się tycze miasta *Montevideo*; 3) aby wspomniana kommisya obmyśliła środki dania niezwłocznej pomocy hiszpanom, którzy jęczą pod obcym jarzmem. Postanowiły stany zasięgnąć w tej mierze objaśnienia od ministrów.

Jenerał *Arco Arguero* nie przyjął nagrody pieniężnej, którą stany dla niego uchwaliły. Toż samo zapewne uczynią jenerałowie *Riego* i *Banos*.

Słychać, iż rząd przychylając się do prośby jenerała *Morillo*, pozwolił mu wrócić z Ameryki południowej do Europy. Następcą jego ma być jenerał *Latorre*, dawny żołnierz, okryty całunem bliznami, i lubiony w wojsku.

Dnia 23, 24 i 25 października rozprawiały stany nad dalszemi artykułami projektu prawa o zwałceniu konstytucyi, z których doszły do 27go artykułu dnia 25, a te są cenniejsze:

„Alkadowie i naczelnicy polityczni (prefekci) niezwolniony zgromadzeń wyborczych w dniach przez konstytucyą oznaczonych, utracą urzędy swoje, i ściągają na siebie karę pieniężną, podług okoliczności rozmaitych. Kto podniesie ogół dla rozproszenia zgromadzenia wyborczego, lub żeby się nie zebrało, będzie śmiercią ukarany. Taż kara czeka usiłującego przeszkodzić zebraniu się stanów, lub chcącego rozpuścić je, albo zatamować ich obrady. Taż kara czeka usiłującego rozpuścić niustającą między seymem a seymem deputacyą stanów, lub przeszkadzać jej w urzędowaniu. (Te artykuły przyjęto). Artykuł 20sty tak był napisany: „Nikt nie jest obowiązany słuchać Króla, ani innej władzy w wykonywaniu tego, co jest powyższemi artykułami zabronione, a gdyby kto wykonał, ściąganie na się kary temiz artykułami przepisane, a dany mu rozkaz służyć nie może za wymówkę. (Wyrzucono wyrazy Króla i t. d. a położono: *Zadney władzy, jakiej bądź klasy*). Artykuł 23. Każdy deputowany w stanach, któryby przyjął lub starał się o jaki urząd (nie będąc w koleji trzymając go), albo o pensyą i order, ogłoszony będzie za niegodnego ufności narodowej i będzie ze zgromadzenia wypędzony. (Przyjęto). Artykuł 25. Ministrowi, lub innemu urzędnikowi, radzącemu Królowi znieść jakąwą z prerogatyw stanów, będą odebrane jego urzędy, pensye i zaszczyty, będzie uznany za niegodnego do piastowania innych urzędów, i na lat 10 w cytadeli zamknięty. Według 26go artykułu, taż sama kara spotyka tego, któryby doradził Królowi lub dopomagał mu w jakimkolwiek czynie zabronionym w zastrzeżeniach od 2go do 8go, przydanych do 172go artykułu konstytucyi, albo radził użyć milicyi narodowych za granicami ich prowincyi, bez upoważnienia ze strony stanów. Artykuł 27my odesłały stany do kommisyi dla uczynienia w nim niejakiey

odmiany. Brzmiał zaś tak: „Targnienie się na osobistą wolność jest wtedy, gdy Król назнача karę hiszpanowi, lub pozbawia go wolności, nie w przypadku, o którym jedenaste zastrzeżenie 172go artykułu konstytucyi dozwala wydać rozkaz poymania. Winnymi są tego wykroczenia, minister upoważniający takowy rozkaz, i wykonywający go urzędnik. Oba tracą urzędy, będąc u nich za niezdolnych inne posiadać, i nagrodzić muszą poymanej osobie wyrządzoną szkodę.”

Zwołęły stany roztrząsać zdaną sprawę przez kommisye skarbową i handlową względem zakazania towarów i płodów zagranicznych. Po przyjęciu kilku początkowych artykułów, odesłały znowu stany projekt w tej mierze do kommisyi, ażeby uczynione nad nim uwagi rozważyły.

Czytano projekt prawa o urządzeniu zbrojnej siły. Rozważanie go nastąpi zaraz po przyjęciu projektu o gwałceniu konstytucyi.

Według urzędowych doniesień, 22 ludzi umarło w Kadyksie na żółtą gorączkę od 27go września do 3go października, 94 wyzdrowiało, a było jeszcze chorych 469. W Xeres, w tymże czasie umarło 87, wyzdrowiało 118, a było jeszcze 1463 chorych.

Król wydał rozkaz prefektowi, ażeby klasztorne dobra obiegł w posiadł się. Ośmiu franciszkanów z Viena złożyli stanom podziękowanie za zniesienie zakonów.

PORTUGALIA.

Lisbona, dnia 21 października. Minister wojny ogłosił, iż jenerał porucznik *Dioz Acedo* wszystkie rozkazy do wojska wydawać będzie.

Pułkownik pułku milicyi *Figuera*, imieniem oficerów, podoficerów i żołnierzy korpusu swego, przesłał następujący list juncie rządowej: *Kiedy powszechna wola narodu nie wymagała przyłożenia się oficerów i żołnierzy pod dowództwem mojem zostających, do tryumfu sprawy wolności, za którą gotowi są przelać ostatnią kroplę krwi swojej, chcą przecież dać publicznie dowód uczuć, jakimi tchną: a przekonani, iż każdy obywatel w miarę możliwości swojej powinien być użytecznym oyczyźnie, składają w ręce WPańów zaległą płacę do roku 1820 w ilości 10 milionów 274,161 reis (blisko 100,000 zł. pol.) Chciejcie przyjąć i t. d. Rząd wdzięczny za tę patriotyczną ofiarę, przyrzekł pamiętać o korpusie i dowódcy jego, którzy się tak bardzo zasłużyli oyczyźnie.*

Przytoczymy tu jeszcze z gazet angielskich niektóre szczegóły o przybyciu Lorda *Beresford*, i układach jego z juntą rządową. Wspomniony marszałek zawinął (jak wiadomo d. 10 b. m. na okręcie angielskim *Vengeur* do ujścia *Tagus*). Junta rządowa uwiadomiła go zaraz o zaszłej w ciągu niebytności jego rewolucyi, i prosiła, aby się oddał. Zamiast odpowiedzi posłał juncie postanowienie królewskie, iż margrabia *Campo-Major* (Lord *Beresford*) jest mianowany jenerałem feldmarszałkiem przy boku monarchy; iż ma nieograniczone dowództwo nad wszystkimi korpusami piechoty, jazdy i artylleryi w kraju portugalskim, i że otrzymał władzę żądania od wszystkich magistratur tego, coby mu się dla

dobra kraju pożytecznym zdawało. Junta nie pozwalała mu wysieść, lubo oświadczyła, iż *Don Jana VI* Monarchą swoim uznaje. Gdy się to rozgłosiło w mieście, żołnierze okazali niejakię nieukontentowanie. Lękano się krwawych wypadków. Agent statków pocztowych angielskich chciał się udać do Lorda *Beresford*, i został uwięziony. Służący Lorda udali się wozesniey na okręt *Vengeur*; gdy wrócili, kazała junta dawać na nich pilną baczność. Pięciu oficerów portugalskich prosiło o pozwolenie odwiedzenia marszałka; odmówiono im, i zalecono mieć ich na oku, jako arystokratów. Zabroniono wyraźnie zbliżać się do okrętu *Vengeur*. Marszałek napisał znów do junty list w tej osnowie: *Jenerał-feldmarszałek, margrabia Campo-Major, wódz naczelny wojska trzech połączonych Królestw Portugalii, Brezylji i Algarbii, przy boku Monarchy, zdziwił się mocno, odebrawszy od nowego rządu w Lisbonie oświadczenie, iż nie chce go przyjąć i uznać w tym charakterze. Marszałek otrzymał zaszczytne swoje urzędy prosto z rąk Króla Jmci, który sam jeden tylko mógł mu je nadać; a jeśliby nie chciano go uznać w tym stopniu z udzieloną mu przez Króla władzą, natenczas cała Europa czuć będzie to ubliżenie władzy królewskiej, Anglija zaś upomni się o prawa, które jej służą na mocy dawnych traktatów. Na okręcie *Vengeur* d. 11 października 1820 roku. Junta odpisała w tych wyrazach: Rząd najwyższy Królestwa uznając Króla Jmci za naczelnika narodu, oświadcza Panu *Beresford*, iż naród odzyskał wszystkie swoje prawa, aby sobie szczęście zapewnił. W pałacu rządowym d. 11 października 1820 roku.*

Jenerałowie porucznicy *Blunt* i *Campel*, oraz dwaj oficerowie angielscy, służący w wojsku portugalskiem, mimo zakazu junty, znaleźli sposób odwiedzenia Lorda *Beresford*; lecz potem

musieli natychmiast oddalić się z kraju. Wsiadli więc na statek *Arabella* wraz z pułkownikiem *Watem*, podpułkownikiem *Wallau* i 3 oficerami portugalskimi.

Lord *Beresford*, człowiek dumny, przed kilką jeszcze laty ściągnął na siebie nienawiść, tak dalece, iż nawet spisek na życie jego uknowano.

Nowe gazety portugalskie z większą piszą wolnością, aniżeli hiszpańskie, szczególniej o interessach krajowych.

Uważamy, iż terazniejsze patryotyczne portugalskie wojsko składa się z żołnierzy służących dawniej pod Napoleonem Bonaparte.

Nadużycia dziejące się dotychczas na pocztach mają być nadal zniesione. Do rozstrząśnienia tego wyznaczona będzie kommissya.

Nadeszła z wyspy naszej Madery wiadomość, iż lud tameczny z radością przyjął doniesienie o polityczney królestwa naszego zmianie, i oświadczył się za konstytucyą.

Kapitan angielski *Maitland* z okrętu *le Vengeur*, na którym powrócił był z Brezylji Lord *Beresford*, po oddaleniu się go do Anglii wydał podskarbiemu junty 106,952 piastrow (1,200,000 zł. pol.) które przywiozł z Rio Janeiro. Nie mógł inaczej uczynić, bo miał wyraźny rozkaz oddania rzeczoney summy temu podskarbiemu, jako będącemu na tym urzędzie za przeszłego rządu.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella, dnia 10 listopada. Dnia 5 b. m. powrócił tu z *Warszawy* Xiążę *Oranii*.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 19 listopada: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 78½; czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 54; stary rubli 11 kopiejek 55; imperyal rubli 36, 75 kopiejek.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czl. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

P r z e d a ż.

1. Od Litewsko-Wileńskiego gubernialnego Rządu ogłasza się: iż z powodu niejawienia się życzących nabydź domu drewnianego na podmurowaniu, w miasteczku *Starych Załor*, w pćcie *Szawelskim*, żyda *Wulfa Surymana*, i osobno należącego do niego składowego domu, w tymże miasteczku znajdujacego się; dla zaspokojenia przysądzonych na wspomnionym *Surymanie*, dekretem magistratu miasta *Rygi*, za odkryte u niego zakazane towary, pennych rub. 19,022 kop. 99 i za papier 25 rub. ass. i miedzią, naznaczone przez tenże gubernialny Rząd dla teyże przedaży nowe terminy, a mianowicie: pierwszy dnia 16, drugi 20 a trzeci 23 mca februaryi następujacego 1821 roku; a zatem życzący nabydź wspomniony dom, zechcą przybydź na terminy naznaczone do tegoż gubernialnego Rządu. Dnia 17 nowembra 1820 r. *Sowietnik Ławrynowicz. Sekr. Kazimierz Nowicki.*

1. *Folwark Horki* w gubernii *Mińskiej* pćcie *Dziśnieńskim* od miasta powiatowego o mil 7 położony, w granicach pewny, mający dymów włościańskich 44, dusz pćci męzkiej wedle ostatniej rewizyi 181, obszerności ziemi i lasu do budowli zdadnego wlok 94 do dziedzictwa *JW. Apolinary z Zabów Hrabini Platerowej* należny, jest do sprzedania; ktoby życzył nabydź, o dalszych szczegółach w dobrach *Łuzkach* w tymże pćcie położonych, lub też w *Wilnie* na ulicy *Subocz* w domie dawniejszym *JW. Tyzeuhauza* dowiedzieć się może.

P o d r a d.

3. Od kommissyi wileńskiego kommissaryatskiego depo ogłasza się: iż na skutek zalecenia

ministeryum wojennego Departamentu kommissaryatskiego będą odbywać się targi w dniach: 15, 16 i 17 następujacego miesiąca decembra, a dla przetargu dnia 18 tegoż mca, na roczną przewożkę rzeczy w odległości sta wiorst, do wszystkich miejsc, gdzie wypadnie przesłać dla woysk z tey kommissyi, lub z rozdzieleniem miejsc, kto dokąd w szczególności przewożkę przyjąć na siebie zechce; ztym życzący podić się dostawy takowych rzeczy, zechcą przybydź dla targow na wyż wyznaczone terminy, do tey kommissyi z pewnemi dostatecznemi dla skarbu ewikcyami. Dnia 1 nowembra 1820 roku.

7mej klasy *Jafimowicz.*
Sekretarz Bohdanow.

Sądy Exdywizorskie.

Otrzymano w Redakcyi d. 15 listopada

5. Za remissą Sądu Głównego mińskiego 2go departamentu, naznaczony dla usatysfakcyonowania wierzcicieli zezłych *Felixa Suszynskiego*, i *Tadeusza Łapickiego* pisarza *Ziem. Lepelskiego*, Sąd Taxatorsko-Exdywizorski w komplecie z niżej podpisanych urzędników do folwarku *Filipowszczyzny* w powiecie *dziśnieńskim* położonego zebrany, po ułatwieniu pierwszo zjazdowym dekretem udecydowanych stosownych do interessu aktow, w rezolucyi na dniu 27 presentium zakroczoney, postanowił przez awizacyą ostrzedz wszystkich kredytorow i pretensorow do funduszow po-

wyżej nadmienionych osob, że jako w ostatecznym już zjeździe, nieuważając na niczyją niestanność, dzieło poruczonej sobie exdywizji kończyć będzie, i dla niestawiających skutkiem praw i remissy amisyą zakresli, iżby zatem interesowane strony były zawiadomione, i sam, lub przez plenipotentów dla udowodnienia swych pretensyj w pierwszych dniach miesiąca nowembra idącego roku w majątku Filipowoszczyne stawały (w którym czasie wziąć do ostatecznej namowy przedsięwziął) zapowiada. Dat 1820 8bra 28 dnia.

Antoni Kulesza Exdywizor. Ignacy Kijakowski pisarz. Dominik Smolak Sędzia Ziem. ptu Połgo i Exdywizor. Stanisław Wysocki sądu exdywizor. Regent.

3 Sąd Graniczny taxatorsko-exdywizorski na satysfakcyą kredytorów i pretensorów do masy JW. Bielkowiczów stosunki regulujących przeznaczony i w majątności Latholicach w powiecie Borysów. Gub. Miń. agitujący się, po odbyciu przez wszystkie strony produktow i replik oraz ulatwieniu wszystkich akcesoryjnych czynności, na dniu 26 przeszłego mca 8bra całą sprawę dla ostatecznego rozszczenia wzięwszy w namowę; gdy w kontynuacji takowego dzieła teraz zostając, dekret swój oczwisty do dnia 1 xbra tężniejszego roku wygotowanym mieć spodziewa się; że więc zaraz po ukończeniu onego promulgować będzie, o tén wszystkie interesowane strony zawiadamia. Dat w Latholicach roku 1820 mca 9bra 6 dnia. Rudolf Piszczatło Exdywizor prezydujący. Jakub Estko Exdywizor. Józef Korsak Exdywizor.

P o z e w.

3 Wedle Ukazu Jego Imperatorskiej Mości Samowładnego całą Rosyją etc. etc. etc.

Urodzonym. Kunegundzie z Zielińskich matce, Michałowi i Tadeuszowi synom, Horainom, Wojewodzie i wojewodzie Brzeskim, Alexandrowi Hrabu Pociememu oboznemu Litewskiemu i kawalerowi, opiekunowi mającemu sumę hipotekowaną na majątności Peteszy, Janowi Kantemu Hrabu Wielopolskiemu w stopniu Lewickiego, pretensorowi Józefowi Wawrzeckiemu jenerałowi wojsk pol i kawalerowi, Weysenhoffowej sędzinie, Maryannie z Grabińskich Xcienne Giedroyciowej, z Romerów Borewiczowej, XX. Karmelitom Wileńskim konwentu ostrobramskiego, XX. Bazylianom Wileńskim, Aniołowi Dubrawskiemu, Pannie Monice Bardeckiej, sukcesorom Marcina Sudnika, sukcesorom P. Anny Puławskiej kanoniczki, Annie z Rogozin-skich matce, Franciszce i Karolinie corkom, Berganzonim sukcesorom Michała Berganzoni, Karolowi Kornowi, Grzegorzowi Zuczkowskiemu, Maryannie Sosnowskiej, Mielętzowej, kredytorom ręcznym, zaś, Kazimierzowi Sielińskiemu zaścianku Skibiszek, Kardowiczowi zaścianku Prudyszczu, Franciszkowi Młodzianowskiemu zaścianku Porudominia, zastawnym possessorom, pozew edyktałny przed Sądem Gł. Lit. Wileń. Depart. 2go z powództwa urodzonej Johannij Horainowny Podkomorzanki Wileńskiej, Kaniczki kapituły Warszawskiej, w asystencyi opieki, która odwołując się do dowodów u Sądu złożyć się mających pozywa oto. Po zmarłym s. p. oycu swym Janie Horainie podkomorzym Wojewód. Wileń. pozostawszy zał. w pierwszych latach dzieciństwa, osiągnęła w spadku dosyć znaczne dobra Petesza z folwarkiem Ciemdzie Szwaycary zwanym w pcie Wileń. sytuowane, lecz onerowane przez oycę zapisami matce s. p. Konstancyi z Czechowiczów Horainowej z drugiego zamężcia Oleńdzkiej, a potrzebie Billewiczowej starościny Dziekowskiej i do tego długoletnim jej dożywociem okryte, przez długi przeciąg czasu nieczyniły aktor- ce żadnego użytku, a chociaż później przez układ z matką, fundum Petesze objęła w swoje władanie,

ciężar atoli pewney opłaty summy po dni jej życia onerował dobra; folwark Ciemdzie exdywizor- ny przy posessyi dożywotniej s. p. matki, niemógł być oswobodzonym i na zaspokojenie jej służących zapisów wyprzedanym został. Dobra zaś Petesza w części będące pod dawną zastawą, opuszczone będąc zupełnie w ekonomice, zadysputowane w granicach, potrzebowały awansów, niżeli oswobodzonymi, w granicach ustalonymi i doskonale zagospodarzonymi zostały, co bez pomocy kredytu obejść się nie mogło, sama procedująca zostawszy w młodych latach kanoniczką w kapitule warszawskiej, niżeli uzyskała od matki swej postąpienie w posessyą dóbr Peteszy z obowiązkiem każdorocznego płacenia po kilka tysięcy zł. pol., musiała utrzymywać się nie bez kredytu, a do tego jeszcze ominione okoliczności krajowe zrzuciły potrzebę powiększenia onego. Gdy wszakże doprowadzenie ekonomiki do stanu kwitującego w dobrach Peteszy, obiecywało zał. że się uściśli potrafi swym wierzycielom bez dzisiejszej ostateczności, zasmucające wypadło zdarzenie, że Ur. Jan Nepomucen Horain Wojewodzie Brzeski stryż zał. za wierzyciel summy cher. zł. 3000 i zł. pol. 40.000 warunkowym dokumentem obligacyow zastawnym na Peteszy hipotekowanej, życie ukończył, a pozostała po nim wdowa Wojewodziecowa Horainowa wspólnie z swym opiekunem oboznym Lit. Hrabu Pociemem pomimo płacący się zgury naya- kuratniej procent, wyrażone dobra do 45.000 zł. czynące intraty zając przedsięwziawszy, nekąc oto processem postanowiła; i przychodzącemu obzał. Hrabu Wielopolskiemu uczynić satysfakcyi z tychże dobr przez podanie intraty odpowiedniej procentowi zaprzecza; którego pretensya z przelewu od Lewickiego, aczkolwiek z dokonanego pod zał. przez Ur. Teodora Czempieńskiego Notaryusza publicznego przy trybunale iszej instancyi województwa Mazowieckiego bierze nastanie, a nie z rękodajney pożyczki, gdy atoli dekretami jurydykcyow krolestwa Polskiego została utwierdzoną, satysfakcyą otrzymać musi. Lubo więc wszyscy inni wierzyciele otrzymując satysfakcyą w pobieraniu procentow procederów nie tworzą, atoli gdy opowiedziane dwa interessa godzą na to, żeby dalszym wierzycielom zachować w odebraniu należność; przeto gdyby wszyscy jednoczasową otrzymali satysfakcyą, zał. Podkomorzanka Horainowna wyrażone dobra Petesze i wszelki summowny oraz ruchomy majątek pod tąż exdywizyą oddając, pozywa i prosi, wyznaczenia sądu taxatorsko exdywizorskiego, a nim takowy ukończy swe dzieło, zobowiązania obzał. Horainow do przyjmowania należnego od ich summy procentu, wyjęcia ze wszelkich jurydykcyow, a mianowicie rozpoczętego przez obzał. Horainow w dworzaniej opiece, a przez Hrabiego Wielopolskiego w Sądzie Ziem. Wileń., procederu, i przed wyznaczyć się mający Sąd exdywizorski odesłania, przedpisania temu sądowi, aby lokując kredytorow na ziemi strzegł się czynienia szachownic aby uczyniony pomiar geometrzy zaweryfikował, naznaczenia umiarkowanych sollaryow, i we wszystkim stosownych do prawa przepisania prawideł.

Roku 1820 mca 9bra 10 dnia. Woźny niżej podpisany zeznając, iż tego pozwu edyktałnego kopią po osoby w tym kraju nieosiadłe wyniesionego jakoto; JW. Jana Kantego Hrabu Wielopolskiego, oraz WW. sukcesorow zmarłej Anny Puławskiej Kanoniczki kapituły Warszawskiej, Annę z Rogozin-skich matkę, Franciszkę i Karolinę corki Bergazonich sukcesorow Michała Bergazoni, Karola Kornu, Grzegorza Zadzkowskiego, Maryanę Sosnowską i Mielętzową w sprawie JW. Johannij Horainowny podkomorzanki Województwa Wileńskiego, kanoniczki kapituły Warszawskiej, w asystencyi opieki czyniącej, oczwisto w mieście Wilnie do redakcyi gazety Kur. Lit. zwaney, dla trzykrotnego ogłoszenia przed Sądem Gł. Lit. Wileński Depart. 2go podatem i o rozprawie zawiadomilem. Wincenty Kondratowicz. Woźny Sądu Gł. Lit. Wileń.

Roku 1820 mca 9bra 10 dnia woźny wyżej wyrażony takowy pozew sądownie zeznał świadcząc Jan Rossochacki Sądu Gł. assesor i kawaler. Takowy pozew wolno drukować Jan Rossochacki Sądu Gł. assesor i kawaler.

3. Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnącego całą Rosyją etc. etc. etc.

UUr. Janowi Abrahamowi Jakobsowi Negocytantowi Rygskiemu, tudzież Teodorowi i Alexandrie Szambelanstwu dworu polskiego, Janowi Rotm. woysk Pruskich, oraz i dalszemu rodzeństwu Butlerom, Pozew przed Sądem Gł. Lit. Wileń. 2go departamentu, z instancyi Ur. Ernesta Butlera Kapitana b. woysk Kurlandzkich podany w referencyi do dekretu tegoż Sądu Gł. w roku idącym 1820 8bra 6 dnia między procedującymi zapadłego, od dekretu Ziem. Szawelskiego w tymże samym 1820 roku februaryi 24 zakroczonego, appellacyi dopuszczającego, skutkiem którego, do podniesienia Szawelskiego w punktach uciążliwych dla żalgo Ernesta Butlera wyroku, do wolnienia go od asystencyi procederowey, do powrotu expensów prawnych, i naostatek: do przeznaczenia w następney oczewisty, w Sądzie Gł., w porządku appellacyynym intentować się mającey rozprawie, tego wszystkiego, co podług prawa, i natury interesu, z niniejszego, lub też jeszcze wynieść się mogącego pozwu dowiedzionym będzie.

Roku 1820 mca gbra 15 dnia. Woźny niżej podpisany zeznaje, iż tę pozwu kopią z instancyi W. Ernesta Butlera Kapitana b. woysk Kurlandzkich po WW. Johana Abrahama Jakobsa negocytanta Rygskiego, i Teodora z Alexandrą żoną Sambel. dworu polskiego, Jana Rotm. woysk Pruskich oraz i dalsze rodzeństwo Bulterow przed Sądem Gł. Lit. Wileń. 2go Departamentu wyniesionego, względnie pierwszego, jako nie mającego w tuteyszej Gubernii ziemskiej osiadłości do drzwi sądowych przybiłem, dla wiadomości zaś ostatnich, jako nienaydujących się w tym kraju do gazety Kur. Lit. podałem, pisan ut supra. Woźny Sądu Ziem. Ptu Wileń. Antoni Siewruk.

Roku 1820 mca gbra 15 dnia przed aktami Ziem. Ptu Wileń. stawając osobiście Woźny wyżej wyrażony takową relacyą pozewną zeznał. Przyjąłem Jan Zienkowiec Wileń. Ziem. Reg.

Roku 1820 gbra 16 dnia Sąd Grodz. Wileń. poświadczając, że zapozew niniejszy wolno przyjąć do gazety Kur. Lit. Adam Zapasnik Sędz. Gr. Wil.

Wezwanie.

1. Gdy z rozmaitych narodowych i obcych starożytnych pisarzy w jeden porządek zebrane wiadomości pod tytułem Opis Starożytney Polski już w pierwszym wydaniu wyczerpane zostały, przedsięwziąłem jeszcze drugą pomnożoną i poprawną edycyą współ-rodakom moję uczynić przystugę. Ze zaś do dopełnienia tak ważnego przedmiotu w swym celu, bo zachowanie drogich pamiątek narodu mającego dzieła, wiele dopomódz mogą miejscowe wiadomości, zagrzebane w podaniach lub butwiejące w archiwach prywatnych, wzywam więc wszystkich współ-rodaków na przestrzeni dawney Polski zamieszkałych, wzywam na miłość wspólney nam niegdyś matki Ojczyzny, iżby jakie mają o zdarzonych miejscowych bądź z podania bądź na piśmie pozostałe wiadomości, takowe przez doniesienie frunco na pocztę pod adresem moim lub JP. Węckiego Cesarско-Królewskiego xieggarza udzielić raczyli. Podobne doniesienia w Wilnie JP. Zawadzi w xiegarni swojej odbierać będzie. w Warszawie dnia 28 października 1820 r. Święcki Marcin S. N. K. P.

1. Sąd Ziem. Ptu Wileń. za przypadnieniem z porządku wołania rejestrow summaryynnych konkursowey sprawy z kredytorami i pretensorami zeszłego Ignacego Kielczewskiego i debitorami do masy zawiniącemi, jako powyszłych prawnych dylacyach i o podniesionym konkursie awizacyach, nientniey po uprzedzonych edyktałnych zapozwaach, zajmując się rozbiorem oney ku ustanowieniu ocze-

wistego wyroku, dla zbliżenia wszystkim wchodzącym stronom niezwłoczney satysfakcyi, ogłoszonym na dniu 19 praesentium akcessoryynym dekretem postanowił też sprawę w przesłuchaniu stron sporów załatwiać i konkludować w teyże swej sądowey izbie w sessyach poobiednich, a jako po uprzątnionych już wszelkich kwestyach takową sprawę zryby mogących, zadeterminował wziąć w namow do ostateczney pryncypalney decyzyi nieprze-miennie w dniu 1 następnego mca decembra. żeby więc kredytorowie i pretensorowie a także debitorowie niewiadomością w czas przyszły zastłaniać się nie mogli, i w zamierzonym terminie stawali, że z oczewistego wyroku dla nielączących się i niestawających wierzelel amissya ich pretensyów zapisana będzie, z niestawającemi debitorami oczewisty nastąpi yrok, zatym wydarzyć się mogące nieprzyjemności też niestawające strony własney winie przypisać będą powinny, z odwołaniem się do poprzedzonych już kilkokrotnych awizacyow ninieyszą ostateczną do gazet Kur. Lit. zamieszczającą się, wszystkie interessowane zawiadamia strony. Działo się roku 1820 gbra 19 dnia. Urban Jazdowski Prez. Ziem. i kawaler.

Dzierżawa

2. Od rządu gubernialnego Litewsko-Grodzieńskiego ogłasza się: iż termin dzierżawy pocztowych stacyi, w tuteyszej gubernii znajdujących się poczt, skończył się dzierżawcom; na wzięcie więc takowych stacyi, od dnia 1 julii następującego 1821 roku, na przyszłe trzy lata, zechcą życzący przybydź na pierwsze dwa terminy, to jest: dnia 22 decembra 1820 i dnia 5 januaryi 1821 roku, do miast powiatowych dla odbycia targów w sądach Ziem. powiatowych, w obecności powiatowych Marszałków i Strapczych, a na ostateczny targ dnia 20 januaryi 1821 roku, z pewnemi ewikcyami do Izby skarbowey Grodzieńskiej. Dnia 12 nowembra 1820 roku. Sekretarz K. Siedlecki.

Uwaga do miennic.

3. Ponieważ ukazami dla wypisywania się z Gield termin w mca gbrze, a dla zapisania się do onych december naznaczono; i o tēm wiadomości a także i procentne pieniądze do Izby skarbowey niechybnie przed dniem 1 mca januaryi każdego roku przedstawować należy, przeto rada mieyska Wileńska wszystkich generalnie którzy jakie bądź handle w mieście Wilnie utrzymują i kupieckim przemysłem zajmują się, oraz tych, którzy w innych miastach mieszkając byli i następnie chcą bydź w Wileńskiej gieldzie zapisani, przez ninieysze w gazecie Kur. Lit. zamieszczające się ogłoszenie, obowiazuje: ku zapisaniu się do właściwych gildyów na rok następujący 1821 w radzie mieyskiej Wileńskiej niechybnie przed upłynieniem terminu naznaczonego jawić się i gildyyskie procentne pieniądze od objawiających się kapitałów do skarbu należne pod kwity teyże rady wniesć. Datt dnia 11 gbra 1820 roku. Franciszek Poznański Prezyn. Rady M. Wilna.

Sądy Exdywizorskie.

2. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski masy majątku prezydentow b. Grań. Wileń. Michałowski i tytularnego sowietnika Neymana zawiadamia interessowane strony, iż dekret oczewisty w takowey sprawie z kredytorami i pretensorami na dniu 23 idącego miesiąca w sali sądu Ziem. Wileń. ogłoszonym zostanie. Dat roku 1820 gbra 15 dnia. Ludwik Wollowicz Sędzia Ziem. Wileń. Exdywizor. Adam Dauksza Sędzia Grodz. Wileń. Exdywizor. Exdywizor Józef Naborowski Grodz. Wileń. Pisarz.

Wilno dnia 22 Listopada 1820 roku v. s.

Oświadczenie.

2. Excerpt oświadczenia z Protokółu potoczego Tomu 15go Sądu Ziem. powiatowego Rzeczyckiego w dacie poniższej zaniesionego eadem data stronie pod pieczęcią JEGO IMPERATORSKIEY MOSGI Ziem. powiatową Rzeczycką jest wydany.

Roku 1820 mca septembra 2 dnia manifest wspólny z najsolenńeyszym oświadczeniem się w imieniu WJPana Michała Oskirki Poręcznika b. woysk Pol. Rzeczyckiego ptu obywatela z referencyą do poczynionych w aktach Ziem. Róhaczewskich, Rzeczyckich i Mozyrskich oświadczeń przez jego plenipotenta niżej podpisanego przed aktami Ziem. Rzeczyckimi, czyni się w następnym rzeczy wyjaśnieniu: Lubi z największą boleścią serca i nieznośnym cierpieniem przychodzi się aktorowi mojemu wynurzyć przed powszechnością swoje żale na tę zwłaszcza osobę z którą, świętym i dozgonnym węzłem jest połączony, jednakowoż gdy nieodstępne wypadki zruynować los dzieci żalącego się na dół za niedopełnieniem tego kroku mogące gwałtem prawie po nim wymagają tego, przeto tenże wierzyciel mój przez niniejsze moment dla serca swego wyrazi, opisać przed powszechnością powody siebie do tego kroku zmuszające, bierze sobie za niezbytą powinność. Żalący się wierzyciel mój powziawszy prawie z natury słabe zdrowie; gdy nie mógł z tej przyczyny zajmować się sam mnogiemi interesami swemi, przeto w pełnej serca swego ufności jako dożywotniemu przyjacielowi to jest: żenie swej W. Ewie z Dąbrowskich Oskirczyney mieć do tychże interesów wpływ, oraz urządzać onemi dozwolił. Która to żona W. Ewa Oskirczyzna Poręcz. woysk b. polskich zyskawszy od męża swego tę dla siebie powolność, natychmiast skrycie nadużywać ufności żalącego się wierzyciela w sobie położonej postanowiła, jakoż gdy żalący się mąż oney, własne swoje kapitałiki w kredyty obywatelom niektórym to jest: JW. Samuelowi Jeleńskiemu b. Majorowi woysk polskich ad praesens Podkomorzemu ptu Mozyrsk. W. zesłemu Kazimierzowi Rudziejowskiemu b. Podsełkowi tegoż ptu i nakoniec JW. Stanisławowi Grafiu Judyckiemu Jenerałowiczowi woysk polskich w pewnej kwocie w sposób pożyczki powierzał, w ów czas obżalowana żona Ewa Oskirczyzna korzystając z danej sobie władzy, i przez wpływy swoje, trafiając do tychże obywateli lubo żadnej części swojej (jak żalujący tego w czasie dowiedzie) w teyże żalącego własnej summy nie miała. Jednakowoż przyłożywszy swego usilnego starania nielegalnie wnieść i siebie jako współniczkę do własności męża postarała się a tym samym powodem pod tę porę, gdy zawsze spokojny i dobrze myślący mąż ufał obżalowanej we wszystkim, to też obżalowana od wyż wyrażonych obywateli przyymując na też od żalącego się męża należne summy do rąk swoich obligi takowe nie już wprost na imię żalącego się wierzyciela, lecz razem nienależnie bynajmniej już i na swoje pobrała. Po zrobieniu jakowego to podstępu wciskając się dalej jeszcze do serca mężowskiego wyż rzeczona W. Ewa Oskirczyzna Poręcznikowa wmawiać mężowi

swemu, iżby takowy do promowania niektórych interesów prawnych wydał na osobę jej służącą plenipotencyą, zaczęła. Który to mąż niewiedzący o skrytych zamiarach obżalowanej żony i nie przewidziawszy wtedy jeszcze o dopełnionych dla siebie podeysciach, gdy niedalekim bydl siębie szczególnie przez ufność od tej obżalowanej propozycji pokazał się, w ówczas i tu obżalowana korzystając z okazanej dla siebie powolności nadużyć oną i utorować nadal w następności przez to dla siebie do dalszych wybiegów drogę postanowiła, jakoż używszy sekretnie przez się dobranych przyjaciół zamiarom obżalowanej sprzyjających do napisania od męża sobie plenipotencyi i za pomocą tychże wygotowawszy takową, oną żalącemu się mężowi do podpisania w Mozyrze mieście podniosła, żalący się zaś aktor będąc zawsze otwartym i szczerzo myślącym człowiekiem, gdy bynajmniej obżalowaną w podobnych zamiarach nie podeyrzewał przeto zawierzyszy osobie swej żony - onąż plenipotencyą bynajmniej nie czytając w jakiej treści jest napisaną w roku 1810 mca januaryi 8 dnia podpisał pod koniec w aktach Ziem. Mozyrskich przyznał. Po dopełnieniu jakowego kroku, gdy w późniejszym czasie jeden z kredytorów żalącego się, to jest JW. Stanisław Grafiu Judycki, podał swój majątek pod konkurs i rozbiór wierzycieli i gdy w takowym zdarzeniu Sąd rozdzielczy naznaczony dla exdywizyi tegoż majątku do miasteczka Hłuska zebrał się, wówczas obżalowana Oskirczyzna mocą już danej sobie od męża plenipotencyi i dla asystowania w tychże sądach sprawy męża swego wydaliwszy się, kończąc takową finalnie w zaferowanym przez tenże sąd dekreście spółniczką siebie zrobiła i w wyznaczony części majątku Łuczek w Bobróyskim ptcie położonych z ogółu dóbr JW. Judyckiego przez dekret exdywizorski za pożyczoną przez żalącego własną JW. Judyckiemu sumnę położyć siebie połowiczką teyże z exdywizyi oddanej części, aktorka wyrzeczonych Łuczek postarała się. Zdarzyły nakoniec nie pomyślnie losy żalującemu nowe z napadu rozbojników na dom żalującego wynikiłe interesa, w których gdy nieodbicie potrzeba było, udać się do stolicy Petersburga, w ówczas żona żalącego się aktora W. Ewa Oskirczyzna Poręcznikowa za tymże interessem do stolicy mocą danej sobie od męża plenipotencyi udawszy się, gdy tamże dla prowadzenia onego osiadła, na ten czas powodując się wrodzoną prawie z natury prędkością tamże w stolicy Petesburgu prócz tego interessu za którym pojechała, jeszcze nowych kilka równie dla siebie jako też i dla żalującego męża niepomyślnych przez zbyteczną porywczosć swoją i wrodzoną prawie passyą natworzyła, niejakowych gdy nieodbicie trzeba się było bronić, to też żona żalującego się W. Ewa Oskirczyzna prócz wziętego z sobą przy wyjeździe z domu w niemałej ilości funduszu, oraz prócz pożyczonych u XX. Cysterców Kimborowskich na konto żalującego się 100000. zł. sztuk sta, jeszcze o dosytek sobie nowych prawie kaźdomiesięcznie, listami swojemi z stolicy do żalłego adresowanemi atakowała, żalujący zaś delator to ludzony najprzód obietnicami, chlubił przez obżalowaną o

pisywanemi o interesie, to nakoniec grożony przez też różnemi widokami, zawsze widział siebie być zmuszonym dostarczać obżałowanej nie małą do Petersburga dosyłki przez co nie tylko, że pozbył się w zupełności z będącego u siebie zapasu, ale nadto jeszcze z okazji szczególnie obżałowanej zaciągnąć nie małe długi był przymuszony. Skończył się nakoniec wyż rzeczony interes w Petersburgu, po odbyciu którego lubo natychmiast wypadło obżałowanej powrócić do domu, jednak obżałowana przepomniawszy o tem przez siedzenie swoje tamże w stolicy przez czas dość długi już bezczynnie nie mała żalującemu, przyczyniła kosztu, w ostatku sprzykrzywszy przecie obżal. Oskirczyzna toż bezczynne mieszkanie, gdy już wyjechać ze stolicy postanowiła toć w ów czas uformowawszy sobie niejakoś do żalgo się imaginacyjną pretensją, i nayneściuszniesze nieukonżowanie, nie już w dom żalgo się męża lecz do Cichinicz do majątku JWW. Strażników Litewskich polnych Oskirków udała się, o czem gdy żalujący delator dowiedział się, toć wysławszy od siebie przyjaciela z ekwipażem do obżałowanej, aż do majątku Cichinicz o przybycie w dom swój nayeżuley upraszał, na co lubo obżałowana w początkach przystała, jednakowo w drodze samey już w Rzeczyckim pćcie za przybyciem do Jakimowickiej slobody w dobra JWW. Grafa Potockiego w Rzeczycki powiat, przez słabość swoją, za radą znajdujacego się tam pod ów czas JPana Jakoba Kubrakowskiego b. Kapitana śprawnika rzeczywistego ptu z postępów swoich dobrze temuż powiatowi znajomego, do najwyższego stopnia dziwactwa przyszedłszy w miejscu zupełnie dla siebie nieprzyzwoitym, oraz hańbę i wstyd dla rodziny nanoszącym to jest: w karczmie jakimowickiej pomiędzy żydami upornie osiadła i nie chcąc ani w dom żalgo się męża ni też w drugi jaki uczciwy wyjechać, wyż rzeczone konie z ludźmi i ekwipażem z nayewiększą pogardą żalującemu się mężowi odesłała, o czem dowiedziawszy się żalący się delator, gdy nie mógł tego kroku obżałowanej żony przenieść bez najmocniejszego uczucia, przeto w celu odprowadzenia obżałowanej od tak niechlebných i hańbę imieniu naneżujących kroków, powtórny razem iżby obżałną z karczmy do domu żal. się lub w drugi jaki uczciwy dom, gdzieby się tylko podobato z karczmy jakimowickiej wyjechała, nayeżuley dopraszał się i powtórnie konie z ekwipażem i ludźmi obżałney posyłał, lecz obżałna żona W. Ewa Oskirczynna równie tą powtórna, jako też i pierwszą odezwą męża swego pogardziwszy, bynajmniey nie odmieniła swej uporczywej determinacyi i postaremu przedłużać mieszkanie swoje w teyże karczmie na koszt męża za nieodmieniony uplantowała projekt. Taką tedy koleją gdy już w żaden sposób żalujący się mąż wyperswadować obżal. żonie swej tego uporu nie mógł, przeto w celu przyprowadzenia obżałney do refleksyi, zostawiwszy oną na tymże miejscu w spokojności czekał cierpliwie upamiętania się swej żony, znośił wszystkie od wielu osob nad żoną swoją z tego zdarzenia czynione pośmiewiska. Nakoniec gdy i ten zostawiony oney, do refleksyi nad sobą czas nie był w stanie wyprowadzić oną z błędu, i odkryć jey szkaradności miejsca w którym obrala mieszkanie, przeto już sam żalący się delator swoją osobą do obżałney z ekwipażem przybywszy, aby ona takowż mieszkanie siebie i rodzinę potwarzające odmieniwszy, w dom własny do męża i dzieci, lub zreszta do miejsca uczciwego przejechała obecnie upraszał, i w sposobie pełnym grzeczności oraz nayełowniejszey refleksyi perswadował, lecz obżałowana W. Ewa z Dombrowskich Oskirczyzna nie tylko że tey słuszney propozycyi sobie od męża swego podaney przyjąć nie-

chciała, ale nadto jeszcze dopełniwszy onemu tyśiąc przykrych impertynencyów, robić żalującemu w tymże samym miejscu nayneźnośniejsze przykroście odgroziła się, jakoż przedłużając na tymże miejscu aż dotąd swoje mieszkanie, różne do męża swego nayneśprawiedliwsze formuje pretensye, czerni onego po wielu miejscach wynysłonemi przez się pismami, puszcza przed każdym kogo żoczy nayeżarniejsze na tegoż potwarze, nakoniec niewiadomo z jakowego funduszu po kilkaset czern. zł. pieniędzy nakazuje, a gdy takowych żalący się nie będąc dopiero w zapasie, z którego z przyczyny obżałney nie tylko że się wyzuł ale nadto jeszcze i długi nie małe różnym osobom pożaciągał, dostarczyć obżałney nie był w stanie, to ona do nayeższego stopnia zemstę swoją ku żalującemu posunąwszy, skarżyć żalującego w różne miejsca dziwactwie, nayneśłuszniey potwarzyć, różne dziwki i zupełnie od prawdy dalekie pretensye formować, pożyczone summy jako to zesłemu ś. p. Rudziowskiemu oraz majorowi Jeleńskiemu swojemi nazwać, one do siebie odbierać, różne kondyktu z różnemi osobami na szkodę żalującego się i własnychże dzieci zawierać i stawać, majątek Łuczki w Bobrujskim pćcie, za sumnę własną żalgo, z exdywizyi JWW. Jedyckiego dostały, frymarczyć, i za bezcen sprzedać, długi różne na osobę żalgo się delatora zaciągać, oraz różne pogrożki nayneźnośniejsze domierzać nayeściwiey oświadczyła się, o czem przekonawszy się strochany mąż obżałowanej W. Ewy Oskirczyney, gdy widocznie przewiedział, że los dzieci jego przez niesłuszny, zapamiętały i mściwy zapęd ich matki może podpaść widoczney ruinie, przeto poczynionymi w roku terażniejszym 1820. w aktach Ziem. Rohaczewskich Rzeczyckich i Mozyrskich manifestami, te nieprawne zamysły żony swojej oskarżywszy wydany przez się niegdys plenipotencyi na imie obżałowanej zupełnie we wszystkich moc odjął, i oną zaanihilował, dziś zaś powtórnie obszerney też same kroki w aktach Ziem. Rzeczyckich ponawiając, że żalcy wyż rzeczoney przez się w roku 1810 mca styczni 8 dnia wydany, oraz tegoż samego roku i mca 12 dnia w aktach Ziem. Mozyrskich przyznany plenipotencyi, jako podstępnie przez obżal. Ewę Oskirczynę wymożoney zupełną władzę rządzenia tak prawnemi jako i ekonomicznemi interesami we wszystkich odeymuje i że też plenipotencyą recessuje i unieścennia i za nieważną ogłasza, o tem w aktach Ziem. Rzeczyckich i przed całą Publicznością przez niniejszy manifest oświadcza, iżby przeto nikt żadnych czynności za wyż wyrażoną plenipotencyą z żoną żalgo delatora W. Ewą Oskirczyną Porucz. woysk byłych polskich stanowić i zawierać w żadnym względzie nie ważył się, powtórnie w imieniu aktora mojego przez ten drugi manifest całą Publiczność ostrzegam i że na przypadek zrobienia jakiegokolwiek przez kogo nie bądź czynności, lub dania żenie żal. przez kogo kolwiek na osobę żalgo pieniędzy, oną za nieważną, podstępną, zmowną i kondyktową, aktor mój poczyta i że zakredytowanych na osobę jego pieniędzy, lub pod drugim jakimym pretekstem na konto jego danych nikomu nie powróci, i powracać nie będzie obowiązany nayeźnośniey zapowiadać. Naostatek gdyby to moje powszechne i naysoleniejsze oświadczenie w imieniu wierzyciela mojego czyniące się jawniejszym w publiczności okazało się i wyrażnie wszędzie dla przestrogi głośniejszym się stało, oną do awizacyi gazet Kur. Lit. przesłać umieścić; i trzy razy cyrkularnie opublikować w imieniu W. Michała Oskirki Porucz. b. woysk polskich, natychmiast postanawiam. U tego oświadczenia podpis zanoszącego one takowy umocowany obywatela Rzeczyckiego ptu Michała Oskirki Porucz. woysk byłych polskich plenipotent tegoż ptu obywatel Franciszek Wolski. Zgodno z protokulem świadczę Józef Bończewski Pisarz Z. Ptu Riecz. Lectum Wincenty Bókowski.

Roku 1820 mca septembra 2 dnia takowe oświadczenie do awizacyi gazety Kuryera Lit. podać dozwala się stronie w tym poświadczać. Józef Bończewski Pisarz Ziem. Ptu Rieczyc.